



tekst

AGNIESZKA MAŁECKA

redaktor wydania

Dar można przyjąć lub odrzucić, pielęgnować lub zaniedbać. Przez 300 lat historii płockiego seminarium zjawiali się w nim młodzi ludzie, którzy przyjęli dar powołania kapłańskiego. O jubileuszu najstarszej uczelni w Płocku w tekście „Trzy wieki siewu” na stronach IV–V. W tym numerze zamieszczamy wspomnienia o I Komunii św., przyjmowanej przed 70 laty. To była Komunia przeżywana w klimacie innym niż dzisiaj; bez „fajerwerków” i specjalnej oprawy; w atmosferze lęku o przetrwanie. Dar życia postawili na jednej szali powstańcy styczniowi – jak świętujemy pamięć o nich, relacjonujemy na str. III.

Badania praktyk niedzielnych w diecezji

Mało nas

Co trzeci katolik w diecezji płockiej chodzi w niedzielę do kościoła, a co ósmy przystępuje do Komunii św. – wynika z najnowszych badań praktyk niedzielnych w naszej diecezji.

W niedzielę do kościoła przychodzi 33,5 proc. wiernych, 12,1 proc. przystępuje do Komunii św. – mówią dane Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego za 2009 r. Mogą one niepokoić, jeśli weźmie się pod uwagę dane dla całej Polski: *dominantes* (przychodzący do kościoła) – 41,5 proc. i *communicantes* (przystępujący do Komunii św.) – 16,7 procent.

– To jedna z największych bolączek parafii. Budujemy kościół, podejmujemy



AGNIESZKA KOZMUR

Wkrótce będą opublikowane badania na temat stanu religijności w diecezji płockiej, które poszerzą i pogłębią dotychczasowe dane na temat uczestniczących w niedzielnej liturgii

my wiele ambitnych dzieł, mamy wiele zaangażowanych osób w parafii, ale jednocześnie towarzyszy nam świadomość tego, że powinno być nas więcej. Niska frekwencja w kościele jest prawdziwym bólem proboszcza – mówi ks. Jan Józwiak z parafii Matki Bożej Fatimskiej w Ciechanowie. Podobnie jest w innych parafiach diecezji.

– Jest to problem i wyzwanie duszpasterskie, aby szukać ludzi nieobecnych, choć ochrzczonych. Zwróćmy jednak uwagę, że w tym samym czasie wzrasta liczba osób przystępujących do Komunii św. Może właśnie kult Eucha-

rystii jest drogą wyjścia z tej sytuacji – mówi dyrektor wydziału duszpasterskiego kurii ks. Roman Bagiński.

– To prawda, że nie są to najlepsze wyniki, ale w porównaniu z rokiem ubiegłym obserwujemy minimalną tendencję wzrostową. Odnotowaliśmy jeden procent wzrostu wśród katolików praktykujących w niedzielę i wśród przystępujących do Komunii św. Są to niewielkie zmiany, ale cieszą, bo ta liczba rośnie – mówi kanclerz kurii diecezjalnej ks. Mirosław Milewski.

Ks. Włodzimierz Piętka

Przytuleni do krzyża



KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

GLINOJEK. Spotkanie przy krzyżu Jana Pawła II dla wielu było okazją, aby dotknąć ostatnią relikwię pontyfikatu Papieża Polaka

Pielgrzymujący po Polsce krzyż Jana Pawła II z Wielkiego Piątku 2005 roku przybył ponownie do diecezji płockiej. W ostatnich dniach odwiedził parafie Siemiatkowo i Głinojeck. – Do tego znaku naszej wiary przytulił się Jan Paweł II w ostatni Wielki Piątek swego życia, i właśnie ten krzyż zaprowadził naszego papieża do wieczności – mówił w czasie wieczornego czuwania, w wigilię parafialnego odpustu, ks. Stanisław Mariański, proboszcz parafii św. Stanisława w Głinojecku. Następnie wierni adorowali krzyż. Był to szczególnie moment liturgii, gdy wiele osób z nieukrywaną serdecznością całowało krzyż, obejmowało go albo wręcz tuliło się do krzyża, jakby intuicyjnie powtarzając gest Jana Pawła II.

Modlitwa na motorze



MAREK SZYPIERSKI

Na zakończenie Mszy św. ks. Adamkowski poświęcił motocykle, którymi przyjechali uczestnicy VI Ciechanowskich Otwartych Spotkań Motocyklowych

CIECHANÓW. Polowa Msza św. odprawiona przy ołtarzu – pomniku papieża Jana Pawła II była kulminacyjnym punktem trzydniowych VI Ciechanowskich Otwartych Spotkań Motocyklowych. Eucharystii przewodniczył proboszcz parafii farnej ks. Zbigniew Adamkowski. – Widać, że jest w was wiara i że chcecie, aby Bóg was prowadził – mówił w homilii ks. Grzegorz Walczak, wikariusz z Fary, duchowy opiekun ciechanowskich motocyklistów. – Przewodnikiem motocyklistów ma być Pan Jezus. Dobry przewodnik wie, którędy powinien prowadzić. Każde uważać na dziury

w jezdni, kałuże i wskazuje, kiedy potrzebna jest szybka reakcja. Tak też jest w życiu duchowym. Jeżeli nie zareagujemy szybko na pewne sytuacje, wtedy grzech będzie miał do nas łatwiejszy dostęp. Jednym z uczestników zlotu był ks. Radosław Kalinowski z płockiej parafii pw. św. Jana Chrzciciela. – To bardzo dobry pomysł taka Msza – powiedział. – W zlocie biorę udział już po raz drugi. Na zakończenie liturgii minutą ciszy uczczono pamięć ofiar tragicznej katastrofy prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem, a delegacja motocyklistów złożyła kwiaty pod krzyżem katyńskim. **msz**

Trasa ks. Popiełuszki



AGNIESZKA KOCCZNR

PŁOCK. „Solidarność” Regionu Płockiego i Płocki Ruch Obywatelski wystąpiły z inicjatywą nadania jednej z ulic miasta Płocka imienia ks. Jerzego Popiełuszki. – Już wkrótce odbędzie się beatyfikacja ks. Jerzego. Chcieliśmy, aby w Płocku pozostał trwały ślad po tym wspa-

niałym kapłanie – mówi Zenon Dylewski, opiekun miejsc pamięci narodowej w Płocku. Cieszymy się, że nasze wnioski rozstrzygnięto pozytywnie – dodaje. Podczas sesji Rady Miasta Płocka pod koniec kwietnia jednogłośnie została podjęta decyzja o nadaniu imienia ks. Jerzego Popiełuszki nowo wykonanej drodze łączącej rondo Wojska Polskiego z ul. Kutnowską (na zdj.). Zdecydowano, że będzie to nie tylko ulica, ale Trasa ks. Jerzego Popiełuszki. Podczas sesji przegłosowano również nazwę dla istniejącego ronda u zbiegu al. Armii Krajowej i ul. Wańkowicza – będzie ono nosiło imię rotmistrza Witolda Pileckiego. **ak**

„Orlików” przybywa

REGION. Na „Orliki” chętnych nie brakuje. W tym roku do programu „Moje boisko – Orlik 2012” zgłosiło się około 90 mazowieckich gmin, z czego 60 otrzymało od zarządu województwa zgodę na ich realizację. Na terenie naszej diecezji „Orliki” już funkcjonują m.in.: w Ciechanowie, Gąbinie, Głinojecku, Gostyninie, Płońsku, Rypinie i Sierpcu. Przed miesiącem nowe boisko w Głinojecku poświęcił bp Roman Marcinkowski. – Już wiadomo, że w ciągu ostatnich tygodni naszego „Orlika” odwiedziło ponad 1000 osób. Ta nowa inwestycja ożywiła dzieci i ich rodziców – mówi proboszcz Głinojecka ks. Stanisław Mariański. Kolejne sportowe kompleksy mają niebawem powstać w powiatach cie-

chanowskim, płońskim oraz mławskim. „Orlik” w Płocku też będzie. Ma działać na rogu ulic Kilińskiego i Wyszogrodzkiej. W całej Polsce działa ich już 1237. Sportowy projekt jest finansowany przez Skarb Państwa, samorząd wojewódzki oraz gminę. Przygotowany przez Ministerstwo Sportu i Turystyki projekt zakłada budowę ogólnodostępnych boisk: do piłki nożnej oraz wielofunkcyjnego do koszykówki, siatkówki, piłki ręcznej i tenisa wraz z zapleczem sanitarno-szatniowym. Korzystanie z tego specjalnie oświetlonego i ogrodzonego kompleksu jest bezpłatne. **ak**

8 maja poświęcono „Orlik” w Maszewie Dużym k. Płocka



AGNIESZKA KOCCZNR

zaproszenia

Nowa wystawa

PŁOCK. 25 maja w Muzeum Diecezjalnym o godz. 17.00 zostanie otwarta wystawa „Chrystus w sztuce”. Nowa ekspozycja znajduje się na I piętrze Opactwa Pobenedyktyńskiego; obejmie 63 prace (rzeźby i malarstwo). W czterech pomieszczeniach zobaczymy sceny przedstawiające Zwiastowanie, Boże Narodzenie, publiczną działalność Chrystusa i Mękę Pańską, słynne Piety oraz przedstawienia Zmartwychwstania Pańskiego.

Wieczór chwały

PŁOCK. 28 maja o godz. 19.00 w amfiteatrze odbędzie się Wieczór Chwały – druga edycja spotkania młodych, organizowanego przez Salezjańskie Duszpasterstwo Akademickie „Petrokleja”: Płock – Miasto Aniołów. – Tematem spotkania będą słowa „Oderwij się od ziemi...”, to znaczy zmień perspektywę, spójrz na siebie, swoje życie i problemy z góry, z dystansu. To propozycja dla młodego człowieka – mówi ks. Tomasz Radkiewicz, inicjator spotkania. Więcej informacji na www.wieczorchwały.pl.

Nowy proboszcz

NOMINACJE. Ks. Wojciech Filipowicz został mianowany proboszczem w parafii pw. św. Stanisława Kostki w Wojnowce k. Mławy. Nowy proboszcz ma 54 lata, pochodzi z parafii Skierkowitzna. **wp**

GOŚĆ PŁOCKI

plock@goscniezdielny.pl

ADRES REDAKCJI: 09-400 Płock,
ul. Tumska 3
TELEFON/FAKS (24) 264 66 25
REDAGUJĄ: ks. Włodzimierz Piętko
– dyrektor oddziału, Agnieszka Kocznur,
Agnieszka Małecka

W Dobrzykowie
o powstańcach styczniowych

Kamień i powstańcza pamięć

Po 147 latach mieszkańcy
Dobrzykowa i okolic Gąbina
**pamiętają o bohaterach
powstania styczniowego.**

Dokładnie w rocznicę powstańczej bitwy pod Kunkami z 15 maja 1863 r., zorganizowano patriotyczne obchody: Mszę św. w dobrzykowskim kościele i odsłonięcie zrekonstruowanego pomnika powstańców.

– U nas patriotyzm niejednokrotnie jest udokumentowany przelaną krwią. Dziś pochylamy się nad młodą grupą ludzi, którzy odpowiedzieli „tak” na wezwanie ojczyzny w 1863 r., walcząc na terenie ówczesnego powiatu gostynińskiego – mówił w homilii proboszcz ks. Zygmunt Karp.

Wśród bohaterów pochowanych w Dobrzykowie wspomniano Józefa Łakińskiego, dowódcę jednego z oddziałów powstańczych, o. Rafała Staszakowskiego, bernardyna z Łowicza, który był kapłanem powstańców, i 17-letniego Teofila Wiorogórskiego z Wyszogrodu. Po nim ocalał nagrobek ufundowany przez rodziców z napisem „Pokój jego Duszy”. – Dziś wchodzimy niejako w troskę rodziców tego młodego powstańca, wypełniamy testament rodziców bohatera, aby pamięć, ich miłość i ofiara nie zginęły – mówił w czasie odsłonięcia pomnika burmistrz Gąbina Krzysztof Jadczyk.

Na ziemi gąbińskiej i gostynińskiej powstańcy stoczyli z regularnymi oddziałami rosyjskimi kilka bitew i potyczek. 19 poległych w bitwie pod Kunkami i pod Ciechomicami spoczęło na dobrzykowskim cmentarzu. Przez dziesięć lat mieszkańcy parafii pamiętali o powstańczej mogile. Przed II wojną światową opiekowali się nią uczniowie miejscowej szkoły. W czasie okupacji hitlerowskiej i w latach powojennych grób uległ zniszczeniu. Ludzie jednak pamiętali i kolejnym proboszczom opowiadali epizody z powstańczych wydarzeń. Ci z kolei zapisywali te wspomnienia w parafialnej kronice. W ubiegłym roku powstała inicjatywa zrekonstruowa-

fotofakty



Płock. 15 maja uczczono pamięć gen. Zygmunta Padlewskiego, jednego z przywódców powstania styczniowego. W 147. rocznicę jego śmierci odprawiono nabożeństwo majowe w miejscu jego stracenia. Modlitwie przewodniczył salezjanin ks. Andrzej Kurto.

nia powstańczej mogiły. Udało się tego dokonać dzięki inicjatywie burmistrza miasta i gminy Gąbina Krzysztofa Jadczyka, Stowarzyszenia Miłośników Historii „Tradycje” z Płocka oraz mieszkańców Dobrzykowa i okolic. Koordynatorem

przedsięwzięcia był ks. Grzegorz Mierzejewski z Muzeum Diecezjalnego w Płocku, który na obchody rocznicowe przygotował specjalny film o powstaniu styczniowym na ziemi gąbińskiej i gostynińskiej. **Ks. Włodzimierz Piętko**



Ratując pamięć bohaterów naszej ziemi, tworzymy historię i stajemy się jej świadkami – mówił w czasie odsłonięcia pomnika powstańców na dobrzykowskim cmentarzu Krzysztof Jadczyk, burmistrz Gąbina

PO LEWEJ: Ocalały fragment nagrobka powstańca, 17-letniego Teofila Wiorogórskiego, stał się inspiracją do odbudowy pomnika bohaterów z 1863 roku



Trzy wieki siewu



JUBILEUSZ SEMINARIUM.

300 lat temu,
6 maja 1710 r.,
bp Ludwik
Żałuski powołał
do istnienia
Seminarium
Duchowne
w Płocku,
najstarszą wyższą
uczelną płockiego
Mazowsza.

tekst

Ks. Włodzimierz Piętka

wpietka@goscniedzielny.pl

Szesnaście lat wcześniej, w 1694 r. w Pułtuskach utworzono pierwsze w ogóle seminarium duchowne w naszej diecezji, jedno z najstarszych w Polsce. Dokonał tego bp Wojciech Baranowski i powierzył jego prowadzenie jezuitom. Z kolei płockie seminarium prowadzili Księża Misjonarze św. Wincentego à Paulo – zgromadzenie zakonne, którego szczególnym zadaniem była formacja ascetyczna i przygotowanie do pracy duszpasterskiej przyszłych księży. Pierwsze seminarium w Płocku umieszczono w istniejącej do dziś kamienicy, zwanej Domem pod Trąbami. Kolejne siedziby seminarium to opactwo benedyktyńskie przy katedrze i klasztor franciszkanów reformatów. Wydaje się, że seminarium jest jakby duchowym skarbem diecezji, bo jest bogate swoją historią i duchową misją siania nowych pokoleń księży. Ale skupia również w sobie bogactwo ducha wcześniejszych wieków i tradycji

duchowych miejsc, przez które przeszło: tych związanych z jezuitami, księżmi misjonarzami, benedyktynami czy reformatami.

Historia i nadzieje

„Nie mając nic bardziej na sercu, jak uprawianie winnicy Pańskiej”, bp Żałuski utworzył seminarium w Płocku. Tak mówi dekret erekcyjny z 6 maja 1710 r., który rozpoczyna historię najstarszej uczelni wyższej Płocka. Troszczyli się o nią, ratowali

i rozbudowywali biskupi: Żałuski, Szczuka, Poniatowski, Popiel, Nowodworski, a zwłaszcza bł. abp Nowowiejski. Trudne, a nawet dramatyczne czasy nastąpiły po upadku powstania styczniowego, gdy na mocy zarządzenia carskiego skasowano budynek i majątek seminarium. Równie dramatyczny był okres II wojny światowej. W grudniu 1939 r. wszystkie gmachy seminarium zostały zarekwirowane przez hitlerowców. Profesorom i alumnom nakazano bezwzględna eksmisję. Zagrabiono bezcenne zbiory archiwum i biblioteki, a wielu księży profesorów i wychowanków oddało życie.





Opactwo pobenedyktynskie przy katedrze – siedziba seminarium w latach 1782–1867

U GÓRY W ŚRODKU: Klasztor poreformacki przy ul. abp. Nowowiejskiego – od 1867 r. siedziba WSD
U GÓRY PO LEWEJ: Dom pod Trąbami przy ul. Mostowej – pierwszy budynek plockiego seminarium do 1782 r.

NA DOLE: O obchodach jubileuszu 300 lat seminarium mówiono na specjalnej konferencji prasowej, zwołanej w Płocku z udziałem bp. Piotra Libery

PO LEWEJ: „Pragnąc pomnożyć cześć Bożą przez wychowanie duchowieństwa w tej naszej plockiej diecezji...” – tak uzasadniał powstanie seminarium duchownego w Płocku bp Ludwik Załuski. Dekret z 6 maja 1710 r. jest przechowywany w Archiwum Diecezjalnym. To jeden z nielicznych i najstarszych dokumentów erygujących seminarium, który zachował się w Polsce

Mimo długiej i bogatej historii seminarium myśli się o przyszłości. Jest ono miejscem nadziei, że nie zabraknie nowych kandydatów do kapłaństwa i że ich przygotowanie będzie odpowiadało wymaganiom obecnych czasów. – Obecnie w naszych murach studiuje 74 kleryków, wspieranych przez 34 profesorów: 29 księży i 5 świeckich – mówi rektor WSD ks. Mirosław Kosek.

– W tym roku wprowadzimy rok propedeutyczny, czyli okres wstępny dla wstępujących do seminarium. Do bram naszej uczelni pukają różni młodzi ludzie. Ich sytuacja i doświadczenia są różne. W tym wstępnym okresie chcemy im pomóc w dojrzałym rozeznaniu decyzji o kapłaństwie – mówił w czasie konferencji prasowej o jubileuszu seminarium bp Piotr Libera. ■



Wydarzenia najbliższych dni

- **29 maja** – dzień otwartych drzwi w WSD (od godz. 9.30 do 18.00)
- **5 czerwca** – święcenia diakonatu (katedra, godz. 11.00)
- **12 czerwca** – święcenia kapłańskie (katedra, godz. 11.00)
- **od 5 do 25 czerwca** – składanie dokumentów przez kandydatów do WSD
- **25–26 czerwca** – egzaminy wstępne

Jak zapamiętałem seminarium



Ks. IGNACY SIKORSKI

EMERYTOWANY PROBOSZCZ PARAFII KRÓLEWO, UKOŃCZYŁ SEMINARIUM 50 LAT TEMU

– Wstępowałem do seminarium w 1954 r. Prymas Wyszyński był więziony, bp. Kaczmarekowi wytoczono propagandowy proces, szalał komunizm, a ja z kolegami szedłem do seminarium. Wcześniej mieliśmy problemy ze zdaniem matury, bo Niższemu Seminarium Duchownemu odebrano prawa państwowe i możliwość przeprowadzania matur. Pojechalibyśmy do Warszawy, a tam przed komisją państwową jeden z urzędników wykrzyczał nam: „Szykujecie się na księży i oszukujecie państwo”. Ale byliśmy na tyle szaleni i odważni, że to nas nie przestraszyło. Seminarium było dla mnie środowiskiem wielkich profesorów, ludzi z autorytetem i doświadczeniem. Pamiętam twarze ludzi: księży profesorów, kolegów – to zostaje na zawsze. Był to czas składania wielu przyrzeczeń, zobowiązań na całe życie, ale też okres intensywnej i wymagającej pracy.



Ks. ZBIGNIEW SAJEWSKI

PROBOSZCZ PARAFII PW. ŚW. MAKSYMILIANA MARII KOLBEGO W PŁOŃSKU, UKOŃCZYŁ SEMINARIUM 25 LAT TEMU

– Seminarium pamiętam jako batalię o wiarę, powołanie i o wiedzę. Był to czas solidnych studiów i intensywnej modlitwy, pytania o sprawy najważniejsze w moim życiu.

Do dziś pamiętam rekolekcje przed święceniami diakonatu i słowa ojca duchownego: „Jeśli jesteś powołany, to odkryj w sobie ślady Boga: czy jako młody, wolny, niczym nie przymuszony człowiek, jeszcze przed seminarium: z własnej woli szedłeś do kościoła, spowiadałeś się, modliłeś się, czy czułeś, że jeśli nie jesteś przy Bogu, to nawet gra w piłkę ci nie wychodzi?”. Zapamiętałem seminarium jako miejsce harmonii i równowagi między modlitwą i pracą. Rozumiałem, że Bóg dał mi czas na wszystko: na wyciszenie, studium, przyjaźń, modlitwę i samotność, i że uczynił mnie szczęśliwym, spełnionym człowiekiem.



Ks. WOJCIECH KUĆKO WIKARIUSZ W ŻUROMINIE, UKOŃCZYŁ SEMINARIUM ROK TEMU

– Kiedy byłem na pierwszym roku studiów, jeden z księży profesorów, przytaczając słowa Jana Pawła II, uświadomił nam, czym jest seminarium:

„... to czas i miejsce, ale przede wszystkim to wspólnota w drodze...”. Każdy dzień mojego życia w seminarium był rzeczywiście zapisany imionami spotkanych ludzi, usłyszanych słowami, przeczytanymi tekstami czy dyskusjami. Wszystkie te sprawy skupiały się w przejmującej ciszy kaplicy, gdzie mieszka Pierwszy Nauczyciel. A przez różne sytuacje codziennego życia, proste obowiązki domowe, praktyki w szkole, w hospicjum, w szpitalu, na ulicy patrzyłem, jakim być księdzem. Dzięki temu nauczyłem się myślenia, oceny pewnych spraw oraz tego, że jako ksiądz mam miejsce mówić do ludzi, a bardziej wsłuchiwać się w to, co oni chcą mi powiedzieć.

Katechizm Płocki

Droga do Boga

Przed każdym człowiekiem jest otwarta droga modlitwy, która przez słowo, myśl i kontemplację **może zaprowadzić go do samego serca Boga.**

1. U wielu ludzi współczesnych możemy spotkać się z fascynacją technikami relaksacyjnymi, zaczerpniętymi z kultury Dalekiego Wschodu. Szuka się czasem tego, co odmienne, egzotyczne, bo wydaje się lepsze lub ciekawsze. Tymczasem chrześcijaństwo wypracowało różne sposoby modlitwy i doświadczenia spotkania z osobowym Bogiem.

2. Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina o **trzech podstawowych formach życia modlitwy, przekazanych przez chrześcijańską tradycję. Są to modlitwa ustna, rozmyślanie i kontemplacja** (por. KKK 2700–2719). Ta ostatnia bywa kojarzona raczej z życiem mistyków, świętych. Nikt jednak nie ma monopolu na jakąkolwiek formę modlitwy. Są one narzędziem spotkania i zjednoczenia z Bogiem, które jest dane każdemu człowiekowi. Wszystkie angażują ludzkiego ducha i serce, bo bez tego nie byłyby modlitwą. Do pewnego stopnia przenikają się i uzupełniają. Jeśli są praktykowane, życie chrześcijańskie staje się bogatsze i pełniejsze.

3. Jak czytamy w Katechizmie, „jesteśmy ciałem i duchem, i dlatego odczuwamy potrzebę



AGNIESZKA KOZMUR

wyrażenia na zewnątrz naszych uczuć” (KKK 2702). **W modlitwie ustnej, wypowiedzianej indywidualnie lub w grupie, uczucia i wizje stają się konkretne.** To, co nieokreślone, otrzymuje formę słowną i wypowiedziane jest głośno. Człowiek zwraca się przeciw nie ku jakiejś idei, ale do Boga, który istnieje w trzech Osobach. Sam Jezus modlił się głośno, ucząc apostołów modlitwy „Ojcze nasz”, wypowiadając teksty liturgiczne, wołając do swego Ojca w Ogrodzie Oliwnym, o czym przypomina Katechizm (por. KKK 2701). My też jesteśmy zaproszeni do modlitwy ustnej, szczególnie podczas liturgii eucharystycznej. Samo przyście i bycie w kościele nie wystarczy; udział we Mszy św. to udział w ustnej, głośnej modlitwie z całą wspólnotą eucharystyczną.

Rozmyślanie to druga ważna forma życia modlitwy. Katechizm przypomina, że warunkiem w praktykowaniu rozmyślenia jest uwaga i pokora. Oprócz ksiąg Pisma Świętego pomocne w nim mogą być teksty liturgiczne, pisma mistyków, a nawet obrazy religijne. Takie **rozmyślanie nie jest poznaniem naukowym, ale poznaniem samego Chrystusa,**

który stale żyje i jest obecny wśród nas. Rozmyślając, odnosimy też przemyślane treści do swojego życia, moralności i potrafimy lepiej rozoznać własne dążenia i zespolić je z zamiarem Boga wobec nas. Katechizm przypomina, że jest wiele metod rozmyślenia, jak wielu jest mistrzów życia duchowego. Wskazuje też na najpopularniejsze rozmyślanie o „misteriach Chrystusa”, które praktykuje się w modlitwie różańcowej.

Trzecią formę, czyli kontemplację, Katechizm określa jako „najbardziej intensywny czas modlitwy” (por. KKK 2714). To takie „zapatrzanie” w Boga, które wymaga od człowieka całkowitej szczerości i prawdy o samym sobie jako słabym grzesznikiem, a przede wszystkim zwrócenia serca do kochającego Pana i słuchanie Jego słowa.

Święta Teresa od Jezusa określa **kontemplację jako „głęboki związek przyjaźni, w którym rozmawiamy sam na sam z Bogiem, w przekonaniu, że On nas kocha”** (por. KKK 2709). W codziennym życiu, pośród różnych obowiązków trzeba znaleźć czas na kontemplację i poświęcić go Bogu. „Nie zawsze można rozmyślać, ale zawsze można wejść w kontem-

Modlitwa różańcowa, brewiarzowa, czytanie Pisma świętego, adoracja Najświętszego Sakramentu, udział w liturgii... Na tak wiele sposobów możemy spotkać się z Bogiem

plację, niezależnie od warunków zdrowia, pracy czy uczuciowości” (KKK 2710).

Zapytajmy: Jak się modłę? Czy moja modlitwa angażuje mnie jako istotę cielesno-duchową? Czy znajduję czas na spotkanie z Bogiem w rozmyślaniu nad tajemnicami wiary? Czy poszukuję Boga w modlitwie kontemplacyjnej?

4. Zapamiętajmy: „Tradycja chrześcijańska zachowała trzy główne formy życia modlitwy: modlitwa ustna, rozmyślanie i kontemplacja. Ich wspólną cechą jest skupienie serca” (Kom.KKK 568). „Modlitwa ustna włącza ciało i ducha w wewnętrzną modlitwę serca” (Kom.KKK 569). Rozmyślanie z kolei ma prowadzić do przyswojenia sobie w wierze rozważanego przedmiotu, odniesionego do naszego życia (por. KKK 2723). Natomiast kontemplacja jest „spojrzeniem wiary utkwionym w Jezusa, słuchaniem słowa Bożego, milczącą miłością” (KKK 2724).

Agnieszka Małecka

Wspomnienie – Pierwsza Komunia św.

Zapamiętany dzień

Bez prezentów i pamiątek zapamiętali dzień swojej Pierwszej Komunii św. Dla nas, po niemal 70 latach, wspominają tę chwilę starszy ksiądz i świecki.



Mimo upływu czasu i późniejszych fotografii dla wielu dzień Pierwszej Komunii św. był jednym z najpiękniejszych w życiu

Komunii św. Jedną z moich przybranych siostr zaprowadzała mnie 4 km do Tłuchowa na naukę katechizmu.

Tamtejszy kościół był wtedy otwarty na prośbę katolickich kolonistów niemieckich. Proboszczem był ks. Jan Marchewka. To on otaczał duszpasterską opieką licznych mieszkańców, on także przygotowywał dzieci i dorosłych do przyjęcia Komunii.

– Pierwsza Komunia św. wypadła pewnie w niedzielę. Grupa była kilkunastoosobowa – mówi dalej pan Władysław. – Byliśmy w różnym wieku: dzieci, a nawet i dorośli. Pamiętam, że ubrany byłem bardzo ładnie. O żadnym przyjęciu czy prezentach tak jak dzisiaj nawet nie mogło być mowy. Po Mszy każdy po prostu wrócił do swoich obowiązków.

Ks. Radosław Dąbrowski

Ksiądz Tadeusz Rutowski, były rektor WSD, wieloletni profesor i wychowawca plockich księży, przystąpił do Pierwszej Komunii św. niedługo przed wojną. – Uczyliśmy się tak zwanego Małego Katechizmu. Spotkania prowadzili dla nas starsi koledzy, a co kilka dni przychodził ksiądz, pomagał nam i tłumaczył. Pamiętam, że lepiej od innych umiałem już czytać i dlatego niektórym kolegom pomagałem i tłumaczyłem katechizm. Nie lubiłem jednak uczyć się definicji na pamięć. Wolałem odpowiadać swoimi słowami, a ksiądz mi na to pozwalał. I właśnie w katechizmie znalazłem odpowiedź na sens mojego powołania, a mianowicie: „Pan Bóg stworzył człowieka po to, żeby Go człowiek znał, kochał, uwielbiał i zawsze Mu wiernie służył” – mówi ks. Rutowski.

Od Pierwszej Komunii św., przyjętej w 1938 r. w Żurominie, wiele rzeczy w jego życiu się zaczęło: wstąpił do ministrantów, uczył się też „Dużego Katechizmu” – ten z kolei był konieczny, aby przystąpić do bierzmowania i przyjąć uroczystą Komunię św. z przyrzeczeniami, czyli dzisiejsze odnowienie przyrzeczeń chrztu. – W 1939 r. bp Wetmański udzielił mi bierzmowania, do Komunii z przyrzeczeniami już nie przystąpiłem, bo wkrótce zaczęła się wojna – dodaje ksiądz.

– Wszyscy z moich rówieśników przechodzili podobny los – mówi z kolei pan Władysław,

AGNIESZKA KOZANUR

pochodzący z Kłobukowa, który Pierwszą Komunię św. przyjmował w klimacie wojny. Obecnie mieszka w Płocku, ma 76 lat. Prosi, by imię w gazecie zmienić, bo wioska, z której pochodzi, jest mała, wszyscy się znają, a on nie chce „gwiazdorstwa”.

Swoją Pierwszą Komunię pamięta doskonale, choć miał wtedy zaledwie 6 lat. Wydarzenia z jego życia kazały dorosnąć naprawdę szybko. Jego ojca wywieziono do obozu w Bawarii. Od 1940 r. do końca wojny nie było z nim żadnego kontaktu. Sześciuosobowa rodzina nie mogła się wyżywić, dlatego dzieci porożyszano pojedynczo do dalszych krewnych. Pan Władysław trafił do niemieckiego gospodarstwa, gdzie jego zadaniem, jako sześciolatka, było wypasanie stada owiec. Mizerne jedzenie i całkowity brak higieny skończyły się ciężką chorobą.

– Od tych Niemców wykradła mnie potajemnie, w nocy, siostra. 12 kilometrów nosła mnie na plecach – wspomina dalej pan Władysław. Po chorobie trafił do dalekich krewnych, którzy mieli trzy córki. Przygarnęli go na wychowanie i otoczyli dobrą opieką.

Wiek był odpowiedni – mówi pan Władysław. – Zaczęli przygotowywać mnie do Pierwszej

zaproszenie

Diecezjalne Święto Rodziny

PŁOCK-IMIELNICA. 29 maja w parafii św. Jakuba, gdzie są przechowywane relikwie św. Joanny Beretty Molli, odbędzie się diecezjalne spotkanie rodzin. Ważniejsze punkty programu są następujące: godz. 9.00 – piesza pielgrzymka rodzin z parafii św. Stanisława Kostki do kościoła w Imielnicy, godz. 11.30 – Msza św. w intencji małżeństw i rodzin pod przewodnictwem bp. Piotra Libery,

godz. 13.00–14.00 – wspólna biesiada rodzinna, godz. 14.00 – świadectwo Virginii Beretty, rodzonej siostry św. Joanny Beretty Molli, godz. 14.45 – „Jak mówić i jak nie mówić o małżeństwie i rodzinie” – wykład dr. Pawła Kwasa, godz. 15.15 – prezentacja ruchów, stowarzyszeń i wspólnot działających na rzecz małżeństwa i rodziny, godz. 16.00 – koncert zespołu „Moja Rodzina”.

wp

■ R E K L A M A ■

Niedrogie ogłoszenia drobne na antenie KRP
Katolickie Radio
Płock
 104,3 FM

zamienie sprzedam szukam kupię wynajmę

Drobne, ale dobre!

zapraszamy:
 Płock, ul. Kazimierza Wielkiego 5
 ☎ 24 268 87 70

zamów
 „drobne” za drobne



ARCHIWUM ŚWIETLICY



AGNIESZKA MAŁECKA

Dobre miejsca.
Świetlica przy parafii św. Tekli w Ciechanowie

Dobrze wychowuje

Nad wejściem wiszą tu białe pierzaste skrzydła, tak jakby zostawił je tam jakiś Boży wysłannik. W środku jest kolorowo i przytulnie. W tej świetlicy dzieci czują się tak, jakby były naprawdę pod „skrzydłami anioła”.

Nazwa wygrała w konkursie; wymyśliła ją jedna z naszych podopiecznych – wspomina szefowa świetlicy „Pod anielskimi skrzydłami” Beata Markowska. Już od połowy lutego spędza tu popołudnia blisko 50 dzieci. Opiekują się nimi czworo wychowawców i trzy wolontariuszki.

– Do czerwca ubiegłego roku te pomieszczenia służyły jako kaplica. Jednak po przyłączeniu części tej parafii do nowo utworzonej, pw. bł. Płockich Biskupów Męczenników, gromadziło się w niej już mniej osób. Powstał więc pomysł, by stworzyć tu świetlicę – wyjaśnia ks. Wojciech Hubert, proboszcz parafii św. Tekli. Środk

na wyremontowanie pomieszczeń i funkcjonowanie przekazał Urząd Miasta. W poklasztornym skrzydle, przylegającym do kościoła parafialnego, zaadaptowano dwie sale, w których toczy się świetlicowe życie.

Bez ławek

– Przychodzą tu dzieci z prawie wszystkich szkół podstawowych w Ciechanowie. Są z rodzin o różnym statusie materialnym, ale świetnie się dogadują, wspólnie bawią i wiele uczą się od siebie – przekonuje Beata Markowska. Pierwsze grupki zjawiają się około godz. 15.00, a po godzinie panuje już spory ruch.

Dla wychowawców, doświadczonych nauczycieli to praca trochę inna niż w szkole. Dzieci nie siedzą w ławkach, nie ma dzwonek i szkolnej dyscypliny, ale to także czas, w którym ich podopieczni czegoś się uczą i rozwijają się. Codziennie spędza tu popołudnie średnio do 30 dzieci. Wszystkie wpisane są na listę; prowadzony jest też dziennik zajęć. Życie w świetlicy toczy się według programu opracowanego przez wychowawców; jest w nim czas na odrabianie pracy domowej, zajęcia plastyczne, dramowe, rekreacyjne, w tym wyprawy na basen i gry na podwórku, a także opiekuńczo-wychowawcze.

Mała kuźnia talentów

Dzieci, które przychodzą tu od kilku miesięcy, już upewniają się, czy świetlica będzie czynna w wakacje. Pierwsze tygodnie nie zawsze jednak były łatwe.

– Kiedy powiedzieliśmy im o pomysły na nasz pierwszy program artystyczny, prawie żadne dziecko nie chciało wziąć udziału. Mówiły, że nigdy nie występowały, że nie potrafią śpiewać, mówić wierszy. Ale stopniowo zaczęły się przekonywać i dzięki temu dowiedziały się, jak wiele potrafią – wspomina pani Beata. Ich prawdziwym małym sukcesem było przedstawienie o dobroci i miłości, na podstawie programu autorstwa jednej z wolontariuszek Doroty Sachmacińskiej. Wystawiono go w czasie uroczystości poświęcenia świetlicy 6 maja. – W czasie prób, wyjaśnialiśmy im znaczenie bohaterów, w których się wcieliły, i rozmawialiśmy o przesłaniu programu. Program spodobał się bp. Romanowi Marcinkowskiemu, który poświęcił naszą siedzibę – podkreśla kierowniczka.

Wartości bez przymusu

Jak zaznacza ksiądz proboszcz, świetlica w jego parafii nie jest jedyną w Ciechanowie, gdzie maluchy i młodzież efektywnie spędzają czas. Ma jednak tę przewagę, że jest

Tu dzieci mogą odkryć swoje talenty; o tych plastycznych świadczą choćby prace, przybite do kilku tablic ściennych w obu salach
PO LEWEJ: Program artystyczny w dniu poświęcenia świetlicy spodobał się bardzo gościom. W uroczystości wzięli udział m.in. Ewa Gładysz i Cezary Chodkowski, zastępcy prezidenta Ciechanowa, i wicestarosta Eugeniusz Sadowski

właśnie poza murami szkoły, w której dziecko spędza czas do południa.

– Nasza świetlica to miejsce otwarte dla wszystkich dzieci. Nie zmuszamy więc do modlitwy czy praktyk religijnych, ale też nie uciekamy od tych wartości, tylko ukazujemy je w inny sposób niż na katechezie szkolnej – zaznacza ks. Hubert. Sąsiedztwo kościoła sprawia jednak, że uczestniczą one w nabożeństwach, np. Drodze Krzyżowej w tegorocznym Wielkim Poście. – I robią to chętnie, chociaż kto nie chce, ten nie musi – podkreślają wychowawcy.

Już wiadomo, że świetlica będzie otwarta również w wakacje. Koło Akcji Katolickiej jak co roku zorganizuje też dwutygodniowy wyjazd dla dzieci. Takie kolonie to tradycja tej parafii, zapoczątkowana za poprzedniego proboszcza ks. Ludomira Kokosińskiego.

Agnieszka Małecka

Co, gdzie, kiedy

Świetlica opiekuńczo-wychowawcza przy parafii św. Tekli w Ciechanowie
 ul. Augustiańska 3
 godziny otwarcia: codziennie (oprócz czwartków) od 15.00 do 19.00
 w soboty od 9.00 do 13.00